

Nie wszyscy Polacy uświadamiają sobie, że w historii terroryzmu znaczące miejsce zajmują ich rodacy. Polacy byli wykonawcami dwu bardzo głośnych akcji. Wykonawcą zamachu na cara Aleksandra II (1880) był Jerzy Hryniewiecki z polskiej rodziny szlacheckiej, bojownik „Narodnej Woli” a prezydenta USA Williama McKinley'a zastrzelił na Wystawie Panamerykańskiej w Buffalo (1901) z rodziny polskich emigrantów anarchista - Leon Czołgosz. W pierwszym dziesięcioleciu XX w. Polska (a ściślej zabór rosyjski, tj. Królestwo Polskie) przoduje w Europie w natężeniu terroryzmu. Związane jest to z uznaniem przez kierowany przez Józefa Piłsudskiego odłamek Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS - Frakcja Rewolucyjna) terroryzmu za narzędzie walki o niepodległość Polski. Akcje terrorystyczne w Królestwie były też dywersją związaną z wojną japońsko-rosyjską lat 1904-1905 (J. Piłsudski miał powiązania z wywiadem japońskim). Rozmach działalności Organizacji Bojowej PPS był wielki - w latach 1904-1911 zorganizowała ona 2,5 tysiąca akcji, w których zginęło kilkuset Rosjan (żołnierzy, policjantów, urzędników) i donosicieli Ochrony. Najgłośniejsze akcje O.B.PPS to tzw. Krwa-wa Środa (15 sierpnia 1906 r.), gdy w jednocześnie przeprowadzonych 100 zamachach w Warszawie i innych miastach zginęło lub zostało rannych 80 Rosjan oraz zamach (nieudany) na generała gubernatora warszawskiego Gieorgija Skołana (18 czerwca 1906 r.).

Celem wielu akcji było zdobycie pieniędzy na działalność - najgłośniejsze z takich akcji to napady: na wagon pocztowy w Bezdanach (1908) kierowany osobiście przez Józefa Piłsudskiego oraz na konwój z pieniędzmi pod Zbójnem w pow. sierpeckim (1910). Napastnicy zabili z zaskoczenia w zasadzce pięciu żołnierzy z ochrony konwoju i jednego woźnicę.

W okresie 20-lecia międzywojennego (1918-1939) organizatorami wielu zamachów w Polsce byli nacjonaści ukraińscy. Z ich rąk zginął m.in. w 1934 r. Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych. Za przejaw pogranicza terroryzmu, uprawianego przez środowiska endeckie, przyjmowane jest zabójstwo prezydenta R.P. Gabriela Narutowicza przez malarza Eligiusza Niewiadomskiego (1922). W Polsce Ludowej, po okresie „małej wojny domowej” lat 1945-1947, notujemy niewiele aktów terroryzmu, a szczególnie związanych z działalnością polityczną. Najbardziej znane zamachy (a właściwie przygotowanie do nich) to wysadzenie przez braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, w której miały się odbyć obchody rocznicowe Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa (1971). Amatorska silna bomba braci K. wybuchła przedwcześnie, gdy w auli nie było ludzi - w przeciwnym razie ofiar byłoby немало (budynek częściowo zawałił się). W 1970 r. grupa członków organizacji podziemnej „Ruch” planowała podpalenie budynku muzeum Włodzimierza Lenina w Poroninie. Na skutek donosu zamach nie doszedł do skutku, a jego inicjatorzy zostali aresztowani i skazani, m. in. cztery lata (1971-1974) przebywali w więzieniu znani obecnie politycy - Andrzej Czuma i Stefan Myszkiewicz-Niesiołowski. Pewnej pikanterii tej ostatniej sprawie dodaje fakt, że eksterrorysta Andrzej Czuma objął w 2009 w rządzie polskim stanowisko ministra sprawiedliwości.

Jan Burakowski

Młode wino

Dział „Sierpeckich Rozmaitości” nazwany przez nas dosyć romantycznie „Młode Wino” jest redagowany przez uczącą się młodzież. Autorami tekstów są gimnazjaliści, licealiści i studenci. Tematyka zamieszczanych tekstów jest dowolna, a więc samodzielna twórczość literacka - proza i poezja, felieton, reportaż. Sami też ilustrujemy nasze teksty.

Zachęcam każdego, kto chce debiutować swoją twórczością, kto chce zaistnieć publicznie, kto chce zrobić pierwsze kroki, kto ma odwagę wystąpić przed szeregiem, zrobić karierę literacką, dziennikarską lub artystyczną do przesyłania swoich tekstów, rysunków i fotografii do „Młodego wina”. My idziemy „na całość” - od czegoś trzeba zacząć!

Janek Winiarek

Klasa Ia Liceum Ogólnokształcącego Sierpc
Kontakt: tel 516 748 649, e-mail: airpunnk@o2.pl

„Spróbuj nowego sposobu wyrażania myśli”

Nie pamiętam już, czyje to słowa, a żal.

Spróbowałam tego. Wyrażam myśli poprzez tworzenie. Jakieś szkice, próby pisania wierszy, fotografie, robione kiepskim aparatem telefonu. Ale to jest zawsze coś. Człowiek nie powinien, wręcz nie może, hamować potoku myślowego, twórczego ani tego, który daje kopa do działania, we własnej głowie. Do niej nie ma części zamiennych, owe składowisko rzeczy przeróżnych nie może gnieździć wszystkiego na raz. Mówią, że w kupie raźniej. Ale kiedy jest duuuuż, wtedy szufelka, zmiotka i sprzątanie, bo śmierdzi. A szkoda przecież pozbywać się wspomnień, planów, całego tego śmietniska, różnych i różniastych badziej, prawda? Tak więc trzeba zrobić coś. Coś, co pozwoli na nowe rupiecie. A stare zostaną wykorzystane, odłożone za specjalną gablotkę i oglądane jak ciekawe...rupiecie. Ale one będą. Nie przepadną, i o to właśnie chodzi.

Co więc robić?

Znaleźć zajęcie. Pisz, fotografuj, maluj, rysuj, szkicuj, buduj, komponuj, śpiewaj, tańcz, wyrażaj przez coś siebie - wiem, brzmi to jak reklama programu „Mam talent”, ale to się bardzo z prawdą nie mija, bo przecież masz talent! Pokaż się ludziom i światu, niech zobaczą Cię, odkryją! To cudowne uczucie, zostać docenionym za to, co ma się w sobie i co się w pełni wykorzystuje.

Owszem, jest strach, że coś nie wyjdzie. To normalne. Każdy się boi kłapy, wstydu, jest nieśmiały. Ale musi nadejść moment, w którym trzeba się przełamać, spróbować - bo co, jeśli okazja już się nie powtórzy?

Zaraz, zaraz. Po co w ogóle coś robić? Jesteśmy szarzy, spokojni, żyjemy rutyną, każdy dzień jest taki sam, ale nikomu to nie przeszkadza. Nie razimy w oczy, jesteśmy niewidzialni. Nikt nie śmieje się z jakiejś odmienności, nie wytyka palcami, nie zaczepia. Jest dobrze.

Dobrze jest żyć w cieniu? Pokaż, na co Cię stać.

agnieszka lendzion